

Kazimierz Łojewski

Sprawozdanie z przebiegu konferencji Prezesów Europejskich Organizacji Adwokackich odbytej w Wiedniu w dniach 6-8 lutego 1986 r.

Palestra 30/4(340), 70-72

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Następnego dnia często bywa tak, że sekretariat sądowy sporządza nakaz zwolnienia i wysyła go pocztą do zakładu karnego. Z reguły (wyjąwszy szczególnie pechowe zdarzenia) nakaz taki dopiero po blisko trzech dniach dociera do zakładu karnego i tam poddany zostaje administracyjnemu załatwianiu.

W sumie więc „były tymczasowo aresztowany” faktycznie opuszcza nieraz zakład karny w kilka dni po ogłoszeniu mu zwalniającego orzeczenia. Sprawa ta może z „szerszego punktu widzenia” nie jest tak ważna, ale ważna jest na pewno dla osoby najbardziej zainteresowanej, jak również ważna z punktu widzenia pewnych zasad, od których nie sposób się odżegnać.

Jaki jest status X po ogłoszeniu mu postanowienia o uchyleniu aresztu? Oczywiście nie jest on tymczasowo aresztowanym, nie ma też najmniejszych podstaw do tego, by uznać, że jest „zatrzymanym” w rozumieniu art. 206 k.p.k. A przecież realnie stawiając sprawę, trudno go nazwać już wolnym. Jest człowiekiem typu nie „skategoryzowanego”.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ten, kto wyjeżdża z zakładu karnego „z nadzieją”, że tam powróci, ma w zakładzie karnym szereg spraw nie załatwionych i musi on być jakoś skreślony z rejestru, musi oddać książki, odebrać depozyt itp. Przyjazd więc X do „dawnego” zakładu karnego jest konieczny, ale jest już przyjazd człowieka wolnego. Może on oczywiście skorzystać z gotowego do jazdy samochodu, może — w braku innych możliwości — jeszcze przenocować w swym poprzednim zakładzie karnym, ale... to wszystko.

Orzeczenia o zastosowaniu najsurowszego środka zapobiegawczego lub o jego uchyleniu są decyzjami o wielkiej randze, nie mówiąc już o znaczeniu dla dotkniętego takim orzeczeniem człowieka. Wykonanie takiego orzeczenia w żadnym stopniu nie powinno się „rozważać”. Sprawa dopełnienia przez byłego tymczasowo aresztowanego czynności o charakterze czysto administracyjnym — to zupełnie inna sprawa. Do zabezpieczenia wykonania przez X tych czynności wystarczy ewentualnie tryb przymusowy w administracji lub nawet zagrożenie w najgorszym razie ponownym orzeczeniem środka zapobiegawczego.

Trzeba w tej sprawie uporządkować hierarchię ważności sytuacji i coś usprawnić. Trzeba, by było tak, jak w filmach, również polskich: zapada wyrok niewinniający, więc drzwi otwierają się szeroko bez żadnych komplikacji i opóźnień.

Roman Łyczywek

NOTATKI

1.

SPRAWOZDANIE

z przebiegu konferencji Prezesów Europejskich Organizacji Adwokackich odbytej w Wiedniu w dniach 6—8 lutego 1986 r.

W dniach od 6 do 8 lutego 1986 r. odbyła się w Wiedniu XIV doroczna konferencja Prezesów Europejskich Organizacji Adwokackich, znana również pod nazwą „Wiener Advokatensprache”. Konferencji przewodniczył — jak zwykle — Prezes

Austriackiej Naczelnej Rady Adwokackiej adw. dr Walter Schuppich. Z ramienia adwokatury polskiej w konferencji wziął udział adw. dr Kazimierz Łojewski, któremu towarzyszył były prezes NRA adw. dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki, będący gościem kolegów austriackich i składający im wizytę na ich specjalne zaproszenie.

Konferencja miała przebieg bardzo interesujący i istotny dla adwokatury w szerokim pojęciu tego słowa, albowiem jej tematyka przekraczała granice zainteresowań poszczególnych adwokatów krajowych.

Jako pierwszy temat została opracowana przez kolegów austriackich problematyka struktur organizacyjnych adwokatów europejskich, ich zasad i funkcji samorządowych. Temat ten był połączony z problematyką finansowania się adwokatów w poszczególnych krajach, tj. wysokością składek adwokackich oraz innych źródeł finansowania, określających materialne i merytoryczne możliwości tych adwokatów w realizacji ich zadań.

Podstawowym jednak problemem był temat mający charakter wiodący, a mianowicie ochrona osobistej wolności klienta przebywającego w areszcie tymczasowym w czasie toczącego się postępowania przygotowawczego. Chodziło tu zwłaszcza o udzielenie odpowiedzi, czy i w jakich sytuacjach obrońca podejrzanego może być dopuszczony do czynności pierwszego przesłuchania jego klienta przez funkcjonariuszy policji. Wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych adwokatów były równie interesujące, co zaskakujące. I tak z krótkich referatów ustnych przedstawicieli adwokatów Liechtensteinu, Szwajcarii i Irlandii wynikało, że obrońca podejrzanego nie dysponuje możliwością uczestniczenia w takim przesłuchaniu. Przedstawiciel adwokatury szwajcarskiej wyraził przy tej okazji wielkie rozczarowanie wynikające z faktu, że — mimo wyraźnych postulatów adwokatów szwajcarskich w tym względzie w czasie prac nad nowym kodeksem postępowania karnego — obrońca podejrzanego został jednak wyłączony od uczestniczenia w tego rodzaju przesłuchaniach.

Interesujący jest z całą pewnością fakt wynikający z procedury norweskiej, według której uczestnictwo obrońcy w toku przesłuchania policyjnego jest wprawdzie możliwe, ale jego uprawnienia ograniczają się do swego rodzaju kontroli prawidłowości takiego przesłuchania z punktu widzenia prawa. Nie trzeba dodawać, że przy tak wymodelowanym uprawnieniu obrońcy norwescy, uznając je za przywilej czysto teoretyczny, korzystają z niego tylko w wyjątkowych wypadkach.

Równie interesująca była wypowiedź przedstawiciela adwokatury hiszpańskiej, który przedstawił uprawnienia obrońców w jego kraju w sposób następujący: adwokat jako obrońca podejrzanego ma prawo uczestniczenia w czynności przesłuchania podejrzanego, ale jest on tzw. typowym obrońcą milczącym, tzn. nie ma prawa zadawania pytań podejrzanemu i zgłaszania wniosków procesowych, natomiast jego uprawnienia wyrażają się w możliwości pouczenia swego klienta o jego uprawnieniach w postępowaniu karnym. Niezależnie od tego obrońca ma prawo, a nawet obowiązek poczynienia w protokole takiego przesłuchania osobistej adnotacji co do zachowania przez organ przesłuchujący w sposób prawidłowy (lub nieprawidłowy) zasad postępowania.

Przedstawiciel adwokatury polskiej adw. dr Kazimierz Łojewski, zabierając głos w tym względzie, stwierdził, że zgodnie z zasadami polskiego kodeksu postępowania karnego obrońca podejrzanego może na swoje żądanie być dopuszczony do każdej czynności śledczej lub dochodzeniowej, a więc teoretycznie również do czynności pierwszego przesłuchania podejrzanego przez funkcjonariuszy MO.

Prokurator sprawujący nadzór nad tą czynnością może jednak nie uwzględnić żądania obrońcy „ze względu na interes śledztwa lub dochodzenia”. Tak więc również i w naszym kraju udział obrońcy w toku takiej czynności należy uznać za uprawnienie teoretyczne.

Uczestnicy konferencji zgodzili się co do tego, że ta tak ważna problematyka powinna być w przyszłości przedmiotem osobnej, już następnej konferencji. Temat bowiem jest istotny i zawierający ogromny ładunek problematyki nie tylko prawnej, ale również społecznej i moralnej.

Następny i ostatni temat dotyczył problematyki ubezpieczeń adwokata na wypadek zgłaszanych pod jego adresem pretensji klienta z powodu udzielonej mu niewłaściwej i narażającej go na straty pomocy prawnej. Problematyka ta, u nas prawie nie istniejąca, urosła w ostatnich latach do rozmiarów istotnej plagi wśród adwokatów zachodnioeuropejskich, jako że z jednej strony klienci zgłaszają wiele takich, niejednokrotnie urojonych pretensji, z drugiej zaś strony towarzystwa ubezpieczeniowe odmawiają zawierania umów asekuracyjnych bądź też wyznaczają stawki ubezpieczeniowe tak wysokie, że podają one w wątpliwość sam sens zawierania takich umów.

Jeśli chodzi o część oficjalno-reprezentacyjną spotkania wiedeńskiego, to była ona również na bardzo wysokim poziomie. I tak, w dniu 6 lutego 1986 r. wszyscy uczestnicy konferencji zostali przyjęci na kolacji w ratuszu przez Prezydenta miasta Wiednia prof. dra Helmuta Zilka. W dniu 7 lutego br. uczestnicy zostali przyjęci przez Prezydenta Republiki dra Rudolfa Kirchschrägera w jego rezydencji w Hofburgu, a tego samego dnia o godz. 13 — przez Kanclerza Republiki dra Freda Sinowatza. W dniu 8 lutego br. odbyło się również w rezydencji Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęcie przez Ministra tego resortu dra Haraldra Ofnera.

Na podkreślenie zasługuje szczególnie serdeczna atmosfera, jaką organizatorzy austriaccy stworzyli w czasie Konferencji. Istotne jest jednak również i to, że szczególnie serdecznie była przyjmowana adwokatura polska w osobach jej przedstawicieli. Prezes dr Walter Schuppich jest — jak wiadomo — wypróbowanym przyjacielem Polski, czemu dawał wyraz niejednokrotnie i przy wielu okazjach.

Ideą przewodnią Konferencji wiedeńskiej była integracja adwokatów europejskich pod hasłem uczestniczenia adwokatów wszystkich krajów w dziele umacniania przyjaźni międzynarodowej i ochrony najcenniejszego dobra ludzkości — pokoju. Temu zagadnieniu poświęcił wzniosłe uwagi w ramach swego przemówienia Prezydent Republiki dr Kirchschräger.

Konferencja wiedeńska stała się trwałą instytucją adwokatury europejskiej i wrosła głęboko w jej tkankę organizacyjną. Świadczy o tym fakt, że odbyła się ona już po raz czternasty i że oprócz adwokatury europejskiej uczestniczą w niej również prezesi tak wielkich i powszechnych organizacji adwokackich, jak IBA i UJA.

Wypada wreszcie zaznaczyć, że z krajów socjalistycznych w tym roku uczestniczyli obok adwokatów polskich koledzy czechosłowaccy i węgierscy.

adw. dr Kazimierz Łojewski